Nr. 69. Lwów — Czwartek dnia 24. marca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę kwartalną!

Co dzień niesie?

* Defraudacya w IX departamencie magistratu lwowskiego popełnioną została na szkodę firmy Giovanni.

* Arc. Ferd. Karol objął protektorat nad ruską bursą Tow. pedag. we Lwowie.

* Cesarz udaje się 17 kwietnia do Abbazyi w odwiedziny do króla szwedzkiego.

* Parlament wczoraj odroczono do 15 kwietnia. Obecnie rozpoczną się rokowania czesko-niemieckie.

* Trzęsienie ziemi dało się uczuć w Czechach.

* Jutro przybywa ces. Wilhelm do Neapolu. Dnia 26 bm. nastąpi zjazd z królem włoskim.

* Luiza Michel, słynna komunistka, umiera.

* Emira Afganistanu miano podobno struć.

* Komendant Portu Artura donosi o szczegółach nowych ataków torpedowców japońskich z 21 na 22 bm. na Port Artura. Odbyło się wzajemne ostrzeliwanie eskadr.

Japończycy pogrzebali w Tientsinie żywcem rosyjskiego szpiega, którym był kupiec japoński.

* W zdrowiu sędziwego poety Karola Brzozowskiego nastąpiło polepszenie.

Dyaryusz.

Środa 23 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Wiktora M. — Gr. kat Kondrata. — Słow. Zbisława. Wschód słońca 5·58, zachód 6·15.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie tow. politechnicznego w lok. tow. o 7 w. — Rada miejska o 6 w. — Kółka krajoznawcze (Czyt. akad.) o 7 w. — „Życie“ o pół do 8 w.

Odczyty i wykłady. Pow. wykłady uniw. Dr. Łukasiewicz · „Filozofia Kanta“. Zakład chem. uniw. (Długosza 6) o 5 pop. — L. Popławski i H. Ottawowa „L. von Beethoven“ (Długosza 8) o pół do 7 w. — W Czytelni zakł. p. Blauth „Kanały i żegluga w Galicyi“.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 1) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dzieci Waniuszyna“.

Czwartek 24. marca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Gabryela a. — Gr. kat. Sofronya pr. — Słow. Lubomira. — Wschód słońca 5·56, zachód 6·16.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie Rady miejskiej o 6 w. — Wieczorek w tow. pryw. nauczycielek („Ognisko kobiet) o pół do 8 w.

Odczyty i wykłady. W szkole T. S. L. im Kościuszki (Zimorowicza 16) p. Zagórski: „O czasach Kościuszkowskich“ o 7 w.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Hamlet“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 23/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·52, Renta majowa 99·45, Węg renta kor. 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 644·00, Akcye węg. Zakł. kred. 764·—, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 526·50, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 638·00, Lombardy 79·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 478·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 123·75, Ruble 253·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·65, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 98·35.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 23/3. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·52, Renta majowa 99·45, Węg. renta koron 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 644·25, Akcye węg. Zakł. kred. 765·—, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 526·50, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye kolei państw 638·25, Lombardy 78·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye fabryki broni 463·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 478·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 125·00, Ruble 253·75.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin. 23/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 203·—, Tow. Dysk. 186·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 23/3. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·75, Akcye węg. Zakł. kred. 761·00, Anglobanku 279·00, Unionbanku 526·00, Laenderbanku 425·25, Bankvereinu 510·50, Bodencredit 941·—, Galic. banku hipot. 536·—, Kolei państw. 637·—, Kolei połud. 79·75, Kolei Elbenthal 404·50, Kolei północnej 5410·—, Kolei czerniowieckiej 576·00, Alpiny 400·50, Rima Muranyi 477·50, Prask. Tow. żelaz. 1890, Fabryki broni 462·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 328·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1130, Obl. węg. indem. 98·08, Renta majowa 99·50, Austr. renta kor. 99·45, Węg. renta kor. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 97·90, 4 prc. listy Banku krajow. 98·95, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·20, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·55, 4 prc. listy Banku hip. 98·75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·65, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·30, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·20, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 124·50, Marki 117·57, Ruble 253·75.

Usposobienie: bez ochoty przy lekko osłabionych kursach.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 23/3. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·10 do 8·11, na październik 8·08 do 8·09. Żyto na kwiecień 6·48 do 6·49. Żyto na październik 6·60 do 6·61. Owies na kwiecień 5·37 do 5·38. Owies na październik od 5·57 do 5·58. Kukurydza na maj 5·19 do 5·20, na lipiec 5·31 do 5·32. Rzepak na sierpień 11·20 do 11·30.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 23/3. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany

Cesarz w Abbazyi.

Abbazya. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz Fr. Józef przybyć ma tutaj 17 kwietnia w odwiedziny do króla szwedzkiego. Rozpoczęto już odpowiednie przygotowania.

Zjazd monarchów w Neapolu.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Czynią tu w mieście wielkie przygotowania z okazyi zjazdu ces. Wilhelma z królem W. Emanuelem, który nastąpi 26 bm.

Gibraltar. (Tel. wł. »Dnia«). Okręt »König Albert« z ces. Wilhelmem na pokładzie odpłynął ztąd do Neapolu.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Włoska eskadra morza Śródziemnego przybyła tu, celem powitania przybywającego jutro, 24 bm. do Neapolu ces. Wilhelma.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Władze tutejsze otrzymały zawiadomienie, że cesarz Wilhelm zwiedzi tu Wezuwiusz oraz Pompeę i Herculanum.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu jacht cesarski »Hohenzollern«. Oficerów powitali członkowie kolonii niemieckiej.

Na jachcie tym odpłynie stąd cesarz Wilhelm w dalszą podróż a 29 kwietnia przybędzie do Genui.

Emir Afganistanu otruty!

Aszabad. (Tel. »Dnia«). (Doniesienie ros. Ag. tel). Krążą pogłoski, że emir Afganistanu został otruty.

WOJNA.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Aleksiejew telegrafuje do cara pod datą wczorajszą: Uzupełniające sprawozdanie generała Stössla o ataku na Port Artura nie zawiera nowych szczegółów. Eskadra nieprzyjacielska, którą ostrzeliwał Retwisan, bombardowała przez kilka godzin miasto i o godz. 12·30 z południa oddaliła się. Podczas bombardowania 5 żołnierzy poległo a 10 odniosło rany.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Times« donosi z Tokio: Wczoraj przyszło koło Hamheung niedaleko Gensanu do walki między Japończykami, a 300 powstańcami koreańskimi. Dwaj Koreańczycy polegli, 20 odniosło rany, a 36 dostało się do niewoli. Koreańczycy opowiadają, że zostali podburzeni przez Rosyan.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z chińskiej prowincyi Kiongist, że zamordowano tam kilku chrześcijańskich misyonarzy.

Biura pośrednictwa pracy.

Lwów, 23. marca.

Dzięki zapobiegliwości i staraniom decydujących w kraju czynników, uzyskała już, uchwalona przez Sejm galicyjski w dniu 13 października r. u. ustawa o biurach pośrednictwa pracy, sankcyę cesarską.

Wielkie znaczenie i gwałtowną potrzebę tej nowej instytucyi krajowej uzna każdy, ktokolwiek nieco głębiej zastanowi się nad położeniem ludności w naszym kraju.

Wymowne bowiem dane statystyczne wykazują dowodnie, iż w miarę przyrostu ludności i wielkiego rozdrobnienia posiadłości gruntowych, wskutek działów rodzinnych, ubywają z każdym rokiem progresywnie podstawy bytu dla licznych zastępów ludności włościańskiej, zaczem egzystencya ich materyalna staje się coraz trudniejszą, zwłaszcza w kraju wyłącznie rolniczym, jakim jest Galicya.

Naturalnem następstwem tego nadmiernego przyrostu proletaryatu wiejskiego jest napływ tegoż znaczny do miast, które w obecnym stanie rzeczy, przy braku przemysłu i znacznym upadku ducha przedsiębiorczości, zwłaszcza pod względem budowlanym, nie mogą również zapewnić temu proletaryatowi warunków egzystencyi życiowej.

Niepocieszający ten stan rzeczy wskazywał już przed laty konieczną potrzebę systematycznej akcyi w celu odpowiedniego rozlokowania tej bezdomnej i bezrolnej klasy robotniczej, nastręczenia tejże zajęcia i zarobku — boć opieka nad nędzarzami i wczesna organizacya pomocy, stanowi przecież pierwszy obowiązek społeczeństwa, już w jego własnym dobrze zrozumianym interesie, który nabrał wprost aktualnego znaczenia i stał się piekącym wskutek klęsk elementarnych, jakie Galicyę nawiedziły.

Tylko ludzie uprzedzeni i partyjną nienawiścią zaślepieni, mogli nie uznawać nagłej potrzeby biur pośrednictwa pracy i postanowienia projektu ustawy krajowej zwalczać nie bacząc, że pożytek takich urządzeń, uznano już dawno w całym cywilizowanym świecie, i że biura pośrednictwa funkcyonują i rozwijają się pomyślnie w krajach, które pod względem dobrobytu i uregulowanych stosunków stoją o całe niebo wyżej od naszego padołu ogólnej nędzy — jak Niemcy, Belgia, Holandya i t. d.

Grożącemu u nas wskutek braku zarobku niedostatkowi, wobec wyzyskania już dobroczynności prywatnej, zaradzić można tylko przez umiejętne rozlokowanie w kraju sił roboczych, a w miarę możności także za granicą.

Mieliśmy w ostatnich czasach jaskrawe dowody, do czego prowadzi brak opieki i należytego kierownictwa ruchem robotniczym. W Oświęcimie nagromadziły się tysiące włościan ruskich, wyprawionych do Prus na oślep ze wschodniej części kraju, które nie znalazły zajęcia — i ogołocone ze wszelkich środków do życia i powrotu w rodzinne strony, znalazły się w prawdziwie rozpaczliwem położeniu.

Obecnie, gdy nasze sfery miarodajne wyjednały u rządu przedłożenie do najwyższej sankcyi tak żywotnej ustawy i sankcya już nastąpiła, a Wydział krajowy poczynił kroki przygotowawcze, aby ustawa ta rychło wprowadzoną być mogła z wyzyskaniem doświadczeń nabytych już w tym kierunku w krajach ościennych — dalszy rozwój tych instytucyj krajowych zawisł w głównej mierze od pracy, którą w tej sprawie rozwiną nasze Rady powiatowe i magistraty, ustawa bowiem użycza im znacznego zakresu inicyatywy — i bezpośredniej ingerencyi.

Oby tylko utyskiwania, którym daliśmy wyraz w jednym z ostatnich artykułów na apatyę, ociężałość, na brak energicznych sił wykonawczych u dołu — przynajmniej w tym wypadku nie okazały się słusznemi.

Sytuacya polityczna w Austryi.

Pałac grecki na Franzensringu już opustoszał na kilka tygodni. Wczoraj, jak to już zapowiedział był wczoraj nasz kores ondent telegraficznie. (po przedłożeniu przez ministra handlu projektu do ustawy o rozszerzeniu portu w Tryjeście) — odczytał prez. hr. Vetter pismo prezydenta gabinetu, odraczające sesyę Rady państwa.

Obecnie znajdują się na porządku dziennym polityki wewnętrznej, przygotowania do rokowań ugodowych czesko-niemieckich.

Dzienniki wiedeńskie, zwłaszcza »N. fr. Presse« atakują dość ostro Koło polskie, z powodu, że odradzało rządowi dokonania wyboru delegatów jeszcze w bieżącej sesyi przedświątecznej. Niepotrzebnie zresztą uczyniono z wyboru delegatów wielką kwestyę, skoro premier dr. Koerber zapewnił, że bez względu na ten wybór, zwoła Izbę posłów, w terminie poświątecznym.

Wczoraj po południu zebrali się w sali prezydyalnej parlamentu reprezentanci Koła polskiego, klubu czeskiego, czeskiej szlachty konserwatywnej i czeskich agraryuszy. Przewodniczył p. Jaworski; prócz niego brali udział w obradach z Koła polskiego pp.: hr. Dzieduszycki, Dulęba, D. Abrahamowicz; imieniem klubu czeskiego: Pacak, Stransky, Kramarz i Żaczek; imieniem szlachty konserwatywnej: hr. Sylva-Tarouca i ks. Schwarzenberg, a imieniem agraryuszy p. Kubr. Na ostatniej konferencyi tych stronnictw oświadczono ze strony Koła polskiego, że akcya w sprawie próby porozumienia z Czechami a Niemcami wyszła z własnej inicyatywy Koła polskiego. Ponieważ jednak niektóre dzienniki doniosły, że akcya ta została zainaugurowana przez rząd, wystosował p. Pacak zapytanie do prezesa Jaworskiego, czy twierdzenie owo jest prawdziwe.

P. Jaworski odpowiedział, że akcya ta zainicyowana została przez Koło polskie.

Następnie p. Jaworski odczytał *nuntium* stronnictw niemieckich, a prezes klubu czeskiego odpowiedź czeską.

Hr. Sylva-Tarouca oświadczył imieniem swego stronnictwa solidarność z tą odpowiedzią, a podobne oświadczenie złożył p. Kubr.

Po dwugodzinnej dyskusyi oświadczył p. Jaworski, że rezolucyę klubów czeskich poda do wiadomości stronnictw niemieckich.

Odpowiedź stronnictw czeskich na propozycye niemieckie, brzmi jak następuje: Czeskie stronnictwa obstają przy zajmowanem przez siebie zawsze stanowisku, że ponowne zaprowadzenie języka czeskiego urzędowego i służbowego jest obowiązkiem rządu, a więc nie może stanowić przedmiotu rokowań z Niemcami, a tem mniej stanowić przedmiotu kompensaty, ponieważ przeprowadzenie przepisów istniejących ustaw nie może być zależnem od przyzwolenia stronnictw. Sprawa założenia uniwersytetu czeskiego na Morawach należy do kompetencyi legislatywy, jest więc rzeczą wszystkich posłów i wobec tego nie może być przedmiotem obrad między Niemcami a Czechami, tembardziej, że idzie tu o obowiązek rządu, by naród czeski na Morawach na podstawie XIX. art. zasadniczych ustaw państwowych miał możność osiągnięcia wykształcenia uniwersyteckiego w języku ojczystym.

Stronnictwa czeskie stanowczo więc zastrzegają się przeciw samowolnemu wciąganiu tych dwóch kwestyj do spraw mających stanowić przedmiot rokowań, natomiast gotowe są przyjąć jako przedmioty wspólnych rokowań z Niemcami inne kwestye, jak n. p. uregulowanie wspólnego pożycia, sprawy szkolnictwa, sprawę języka władz autonomicznych, ordynacyę krajową i wyborczą do sejmu, jakoteż kwestyę lepszej administracyi państwowej. Stronnictwa czeskie są skłonne obradować nad sprawą wprowadzenia, odpowiednio do nowożyt-

---

„Hamlet“.

Opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 22. marca b. r.

II.

Muzyka Thomasa, mająca illustrować mową dźwięków, jedną z najgłębszych tragedyi świata, przyszła do nas trochę za późno. Prawie 40 lat scenicznego życia, pozostawiło swoje ślady tem bardziej, że Thomasa paleta nie posiada zanadto wiele barw. Słuszność każe przyznać, że w stosunku do swej epoki stworzył Thomas dzieło o niecodziennych pięknościach, które w wielu miejscach każe przypuszczać, że kompozytor »Hamleta« musiał słyszeć opery Wagnera i że pozostawiły one pewną ilość wrażeń w jego umyśle. Z kart partytury wieje tu pietyzm dla cienia Szekspira i umiłowanie obranego przedmiotu. Melodyjność stanowi jedną z najważniejszych cech muzyki Thomasa; jest ona nawet w »Mignon« trochę natrętna głównie z tego powodu, że nie wszędzie można przyznać jej oryginalność inwencyi. W »Hamlecie« tego zarzutu zrobić nie można, choć miejsca melodyjne znamionują pewne wymuszenie; najpiękniejsze są krótkie motywy n. p. motyw wiolonczelowy Hamleta i fraza, towarzysząca Ofelii. Stanowczo za wiele miejsca pozostawia Thomas recitatiwom (scena z duchem ojca), które nie mając odpowiedniego podparcia w orkiestrze, zadowalającej się często kilku akordami, brzmią pusto i działają nużąco. Ogólnie jednak rozwija Thomas w orkiestrze dużo blasku i co stanowi prawie najgłówniejszą zaletę jego muzyki, traktuje nadzwyczaj efektownie, a mimo to z dużem poczuciem artystycznej miary głosy. Trudno wyliczać wszystkie ustępy prawdziwie piękne; najwięcej ich zawiera akt drugi i trzeci. Mimo pewnych szczegółów, które nas trochę rażą, niezawodne wrażenie wywiera scena obłąkania Ofelii w akcie czwartym. Jeżeli nie potrafimy wszędzie odnaleść odzwierciedlenia w muzycy istoty psychicznej Hamleta, to ilustracya podniosłych i rzewnych scen tragedyi, zmusza nas do wstrzymania innych nasuwających się uwag.

Kierownictwo opery dołożyło wszelkich starań, by »Hamleta« dostosować jak najbardziej do wymagań słuchacza współczesnego. W pierwszym rzędzie podnieść tu należy wyborną wystawę dzieła, która w części dekoracyjnej i w znakomitem ułożeniu wszystkich scen zbiorowych, zasługuje na rzetelne uznanie. Wybornym okazał się pomysł zmienienia ostatniej sceny, która w oryginale tworzy przykry dysonans do poprzedniej akcyi; inscenizacya przestarzałej w pomyśle sceny śmierci Ofelii, była również wyborną. P. Brunetto znowu złożył dowody, że jest niepospolitym dyrygentem. Zarządziwszy szereg koniecznych prawie skróceń, miarkował doskonale niektóre trywialne już trochę efekty orkiestralne, wydobywając z ogromną precyzyą wszystkie właściwe piękności. Dopomogło do powo-

nych wymagań administracyi państwowej, podziału na okręgi. Skoro prawa językowe w krajach czeskich uregulowane są przez istniejące ustawy w myśl równouprawnienia i potrzeba tylko przeprowadzenia tych ustaw, to kwestya ta należy do zasadniczego obowiązku rządu i nie może być przedmiotem rokowań, ponieważ oddawanie jej pod rozstrzygnięcie stronnictw jest niemożliwe i stworzyłoby nowe źródło prawne.

Rokowania nad sprawą podziału okręgów w myśl wzajemnych ustępstw mogą być prowadzone i tylko ze stanowiska prawnego żądania co do urządzenia nowej administracyi mogą być rozważone i do pomyślnego skutku doprowadzone. Obrady nad dalszemi kwestyami byłyby bardzo pożądane i wiele obiecujące, ponieważ stronnictwa czeskie otwarcie i szczerze pragną uczciwego i sprawiedliwego pokoju.

Po wczorajszem posiedzeniu Izby, odbyło się posiedzenie klubu czeskiego.

P. Pacak dał obraz ubiegłej sesyi i stwierdził z zadowoleniem, iż nastąpiło zbliżenie się stronnictw słowiańskich.

Następnie odbyło się wspólne posiedzenie posłów słowieńskich i chorwackich.

P. Kramarz podniósł, iż przez obstrukcyę czeską nastąpiło ścisłe połączenie się Słowian południowych z Czechami. Mowca zaznaczył, że gdy stronnictwa słowiańskie będą szły razem ręka w rękę, to muszą wywalczyć należne im prawa.

P. Ferjanczic wyraził życzenie, aby utworzona organizacya dalej się rozwijała dla dobra spraw i interesów słowiańskich.

Obecnie wchodzimy więc pod znak nowych rokowań ugodowych, które, jak sądzimy, nie miną bez konkretnego rezultatu.

Przypuszczalnie zbierze się Rada państwa znowu około 15 kwietnia.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił Magistrat wysłać weterynarza miejskiego dra Papéego do różnych miast w kraju, celem zbadania jakości wywożonego mięsa i skierowania eksportu do Krakowa.

Profesor dr. Raczyński, zamianowany, jak wiadomo dyrektorem szpitala św. Zofii we Lwowie, obejmie tę posadę dopiero z dniem 1. maja br.

Bawi tu dr. Ludomił Germann, radca szkolny ze Lwowa.

Wydział powiatowej Kasy oszczędności odbył wczoraj doroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej Skirlińskiego. Sprawozdanie wykazuje, że pomimo, iż rok ubiegły był pod względem ekonomicznym najgorszy, stan wkładek wynosił 17,172.891 koron, tj. o 1,661.286 k. więcej, niż w roku ubiegłym. Z czystego zysku uchwalono 9.900 koron przeznaczyć na cele dobroczynne, resztę zaś przekazano do funduszu rezerwowego.

Miała się dziś odbyć w sądzie karnym ciekawa rozprawa. Oskarżycielką była dyrekcya kolei państwowych, oskarżonym dr. Małeszewski, zaś przedmiotem skargi — obraza władzy urzędowej, popełniona w zażaleniu wniesionem do dyrekcyi z powodu niedostatecznego opalania wagonów kolejowych. Rozprawę odroczono, celem zarekwirowania aktów urzędowych, dla stwierdzenia, czy w krytycznym dniu wagon, w którym dr. M. odbył podróż był opalony.

Wracającemu z rozprawy tej dr. Maleszewskiemu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto skręcając zbyt szybko samochodem, wypadł na bruk uliczny i odniósł tak ciężkie obrażenia, iż pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie bezprzytomnym do kliniki chirurgicznej.

Obrońcy zasądzonych konduktorów kolejowych, odstąpili od pierwotnie zamierzanego wniesienia zażaleń nieważności od wyroków.

Rada nadzorcza sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem, odbyła wczoraj w Krakowie w »Grand Hotelu«, posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa hr. Adama Krasińskiego. W posiedzeniu wzięli udział hr. Franciszek Potocki, ks. rektor prof. dr. Knapiński, prof. dr. Bolesław Wicherkiewicz, prof. dr. Kostanecki, dr. Janiszewski z Zakopanego i dyrektor dr. Kazimierz Dłuski, oraz syndyk dr. Kosz.

Rada nadzorcza załatwiła sprawy administracyjne, jak bilans za rok ubiegły, uchwaliła budżet zakładu na rok bieżący i poleciła wiceprezesowi, aby wspólnie z dyrektorem oznaczył termin tegorocznego walnego zebrania akcyonaryuszy.

Dyrektor dr. Dłuski złożył sprawozdanie lekarskie z ruchu chorych w sanatoryum od chwili otworzenia zakładu, oraz z wyników leczenia. Od dnia 10. listopada 1902 r. do 10. marca br. leczyło się w zakładzie 270 przeszło chorych; najwięcej pacyentów: 65 było z Warszawy i Królestwa polskiego, dalej Polaków z Rosyi, nawet z Ufy i Permu, oraz z Galicyi. Z polecenia np. lekarzy lwowskich, bawiło w sanatoryum zakopiańskiem 33 chorych; z polecenia lekarzy krakowskich 9 chorych. Z Litwy było 80 osób, z Poznańskiego 12.

Wreszcie zabrał głos wiceprezes hr. Adam Krasiński, ordynat i określił działalność, oraz znaczenie zakopiańskiego sanatoryum dla polskiego społeczeństwa.

Na zjazd hygienistów szkolnych w Norymberdze, mający odbyć się w czasie od 4.—9. kwietnia, wyjeżdżają z Krakowa pp. prof. Jordan, prof. Bujwid, lekarz miejski dr. Schattter, dr. Jan Landau i dr. Tyszecki. Osobno w sekcyi szkolnej rady miasta uczyni dr. Bujwid wniosek wysłania na kongres ten kilku nauczycieli szkół ludowych.

Komisya inwestycyjna Rady miejskiej uchwaliła plan sytuacyjny, wypracowany przez budownictwo miejskie na pomieszczenie budynków akademii handlowej i dwóch szkół wydziałowych na placu pod Kapucynami, gdzie się obecnie znajduje ujeżdżalnia.

MAŁY FEJLETON.

Chciałbym wiedzieć....

Chciałbym wiedzieć, czy w Twe okno słońce
I kiedy — o której godzinie? [zaziera
Czy rankiem zaraz, niby młoda pantera
Na powstającą rzuca się, zanim przeminie
Senne zaklęcie —
Czy szyję Twoją tak białą, że na firmamencie
Równej bieli nie ma poranna obłoków szata,
Namiętnym uściskiem oplata —
Czy wyuzdania jego poryw dziki
Szarpie Twych ramion wiotką, bezwiednie
[kuszącą harmonię,
Czy, też, gdzie je najsłodsza przyzywa obiata,
W szale, co już nie widzi, nie czuje, tylko
płonie —
Złotemi szpony rozdziera dziewiczej piersi
[tajniki?...

*

Chciałbym wiedzieć, czy w Twe okno słońce
I kiedy — o której godzinie? [zaziera
Czy w południowego blaskach romancera
Niby lew zakochany chce łasić się jedynie —
Czy pomiędzy doniczki kwiatowe
Przekrada się, jego stopa błyskająca
Tak ostrożnie, że żadnego listka nie trąca —
Czy u stóp Twoich przyklęka, czy na głowę
Wkłada Tobie koronę własną, tak jasną,
Że korony świata wszystkie przy niej gasną!...

*

Chciałbym wiedzieć, czy w Twe okno słońce
I kiedy — o której godzinie? [zaziera
Czy je sprowadza wieczoru smętna bajadera —
Czy jest jako orzeł, co spada, dopiero gdy
[ginie —
I, czy ginąc, roztacza nad Tobą baldachim
[skrzydlaty:
Baldachim myśli ukąpanych w niebie,
A zapatrzonych teraz łakomie w rozkoszy
[światy,
W iskry i w łuny lubieżne zachodu i —
[w Ciebie!...

Kazimierz Pręcki.

dzenia opery, rozumie się i niezmiernie sumienne przygotowanie. Chóry śpiewały bardzo dobrze; wyróżniam oryginalny, a trudny chór aktorów i ostatni żałobny, który jednak powinien stanowczo hamować swoje forte. Hamleta odtworzył na naszej scenie dr. Zawiłowski. Oczekiwaliśmy tej kreacyi z wielkim spokojem, wiedząc z góry, że niezwykła inteligencya tego artysty-śpiewaka pokona wszystkie trudności partyi. Postać Hamleta, stworzona przez Zawiłowskiego, oddała wprost idealnie intencya Szekspira i Thomasa. Tam, gdzie muzyka Thomasa nie wznosi się nawet do poziomu nieśmiertelnej tragedyi, niósł pomoc Zawiłowski, odtwarzając po mistrzowsku trudną chwilę monologu. Głos jego brzmiał wielkim smutkiem, ironią bezbrzeżną i ufnym w myśl swoją spokojem. Doradzić by można tylko nie nadużywania gwałtownych ruchów i staranność o wydobycie blasku z górnych tonów. W partyi Ofelii stanęła przed nami po raz pierwszy pna Wanda Stajewska. Wszechmożna trema więziła w początkach partyi prześliczny materyał głosowy tej młodej śpiewaczki i krępowała widocznie swobodę ruchów. W miarę oswajania się z nową sceną, można było odkrywać coraz nowe zalety szlachetnie pięknego i doskonale ustawionego głosu. Mimo zabarwienia koloraturowego, co zwykle wpływa na nikłość głosu, skala wyrównana jest w całej swej niezwykle obszernej rozciągłości, a blask tonów ponad średnicą pozwala z łatwością wybijać się na plan pierwszy. Sceny obłąkania, oddanej bardzo poetycznie, można pnie Stajewskiej serdecznie pogratulować. Królowa-matka imponująca, choć trochę za młoda, w interpretacyi pni Gembarzewskiej głosowo nie zawsze dopisywała. P. Mossoczy przepięknie odśpiewał ducha ojca Hamleta. Na uznanie zasłużyli pp. Paszkowski, które mu prawie całą partyę skreślono Manfred, Okoński i Czerwiński. Publiczność przyjęła »Hamleta« bardzo gorąco, wywołując entuzyastycznie pnę Stajewską, p. Zawiłowskiego i Brunetta.

J. Byłczyński.

Dłoń kobiety.

Jej dłoń jest magnetyczna — przyciąga usta do siebie.

A skoro je raz przyciągnie, ustaje władza rozumu.

I oto kobieta panuje nad nami potęgą swej dłoni.

A dłoń jej miękka, jak dotknięcie łąki; lubieżna, jak rozkołysanie fali wodnej w lipcowy wieczór; biała jak lilia, wonna jak jaśminy.

Gdy splotem ręki opasze ci szyję, widzisz topiel, syreny, i własną zgubę swoją. Zalotna ręka jej ubiega się o panowanie nad ustami, bo to najprostsza ścieżka do władzy nad duszą niewolnika

A dusza niewolnika ma tajemnicę ludzkiej mocy i ciałem niewolnem rządzi i wykonywa cudy i zdolna męża zetrzeć w proch i zdolna z prochu wyprowadzić świat.

A wszystko to czyni urok jej białej dłoni.

Lecz gdy się ręce nasze na pożegnanie

złączą i wnet się potem od siebie oddalą, znika i urok ów jej magnetycznej dłoni — niewolnik hardo wznosi kark i głosi wolność swą przed korowodem syren.

Lambda.

Echa sądowe.

Lwów, 23. marca.

(*O obrazę czci*).

Na popołudniowej rozprawie redaktora moskalofilskiego pisma »Słowiańskij Wiek« dra Werguna przeciw »Diłu« i »Rusłanowi«, zabrał głos oskarżyciel prywatny dr. Zajac i oświadczył, że na podstawie obustronnej zgody odstępuje od oskarżenia.

(*Z tajemnic Kulparkowa*).

Brak należytego dozoru nad służbą w kulparkowskim zakładzie, prowadzący do zaniedbywania przez nią obowiązków, co odbija się fatalnie na zdrowiu i życiu chorych zakładu w Kulparkowie, stwierdzono w czasie dzisiejszej rozprawy sądowej, której przewodniczył radca Promiński.

Jako oskarżona stawała dozorczyni chorych Rozalia Szostak. Akt oskarżenia zarzuca zaniedbywanie obowiązków służbowych, które doprowadziło do śmierci pewnej chorej pacyentki.

Sprawa przedstawia się następująco: Używaną jako lek na bezsenność mieszaninę chloralu i bromu rozpuszczoną w litrze wody, oddawał lekarz zakładowy pod schowek Siostrze miłosierdzia, która wedle potrzeby udzielała lekarstwa chorym.

Posługaczka zasiadająca dzisiaj na ławie oskarżonych — przyszła pewnego razu do lekarza dr. Maliszewskiego z flaszką, a dostawszy mięszaninę nasenną, nie rozpuściła jej wodą i nie oddała siostrze miłosierdzia, lecz schowała ją do szafy.

Inna dozorczyni, nie wiedząc nic o tem, iż lekarstwo jest jeszcze nierozpuszczone podała je trzem chorym: Kusekowej, Makuszewskiej i Ratajskiej. Ostatnia poczuwszy smak, wypluła natychmiast chloral a Kusekowa i Makuszewska uległy zatruciu, wskutek którego ostatnia w kilka dni skończyła życie.

Obwiniona przyznała się do winy, a trybunał przyjąwszy jako okoliczność łagodzącą brak nadzoru, zasądził ją na 2 tygodnie ścisłego aresztu.

Nowy Sącz, 22. marca.

(*Katastrofa kolej. przed sądem*).

(Spraw. wł.)

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchiwania za porządkiem oskarżonych.

Oskarżony Gruszecki nie poczuwa się do winy. Gruszecki przeczy jakoby pociągiem szarpał, podając, że tylko raz i to zwolna pociąg nieco w tył cofnął. Przyznaje, że nie dał sygnału do przekręcenia hamulców, ale że zatrzymanie pociągu trwało bardzo krótko i dlatego uważał sygnalizowanie za zbyteczne. Gruszecki tłómaczy się dalej, że w jeździe pod górę natrafiał na wielkie trudności z powodu złego i oślizgłego toru.

Według zeznań Gruszeckiego, przyczynę katastrofy przypisać należy brakowi brems, gdyż zamiast 7, były tylko 2, tudzież i obładowaniu wagonów.

Następnie przesłuchiwano oskarżonego Balcera, którego wina ma polegać na tem, że odchodząc do wozu sygnałowego, nie zawiadomił o tem swego poprzednika, a nadto hamulec, przy którym służbę pełnił, odkręcił.

Balcer przyznaje, że hamulec odkręcił, uczynił to zaś dlatego, bo sądził, że wkrótce do tego hamulca przyjdzie inny konduktor.

Oskarżony Gładysiewicz, tłómaczy się, że w Kamionce przestawił zwrotnicę do połowy a nawet podparł ją kamyczkiem, jednakże zwrotnica pod naciskiem pędzących wozów cofnęła się sama w poprzednie swoje położenie.

Oskarżony Jan Linhardt przyznaje, że w krytycznej chwili zwrotnica jego była ustawiona normalnie tj. na tor IV. ku Marcinkowicom. Linhardt podaje dalej, że wyszedłszy ze strażnicy, nie słyszał żadnych sygnałów ani krzyków, ani świstu lokomotywy, ale zanim się spostrzegł, zobaczył pędzące przez tor IV. »zbiegłe wozy«.

Do rozprawy zawezwano dwóch znawców lekarzy dra Dudzińskiego i dra Olszewskiego, lekarza kolejowego, tudzież dwóch technicznych znawców kolejowych pp. nadinżyniera Zapałowicza i Glaubera.

Rozprawa trwa dalej.

Rada m. Lwowa.

Lwów, 23. marca.

(*Dyskusya budżetowa*).

Wczoraj odbyło się pierwsze, z trzech zapowiedzianych posiedzeń Rady miasta, poświęcone w zupełności dyskusyi nad budżetem gminnym. Po zagajeniu obrad przez prezydenta dra Małachowskiego zabrał głos jeneralny referent budżetu dr. Rutowski i zapewnił na wstępie, że wszelkie pogłoski, jakie krążyły o ruinie finansowej, grożącej gminie, są przesadne. Zamknięto wprawdzie rachunki z deficytem, lecz należy uwzględnić owe znaczne sumy, które pochłonęły inwestycye, w ostatnich latach przez gminę poczynione. Omawiając szczegóły budżetu stwierdził mowca, że przedsiębiorstwa przemysłowe, przez gminę prowadzone, znakomicie się rozwijają, i one w przyszłości stać się mogą owym równoważnikiem budżetu. W tak wielkiem i ciągle się powiększającem mieście, wydatki samą siłą faktów muszą z roku na rok wzrastać — na to trzeba być przygotowanym; należy więc szukać nowych źródeł dochodów, któreby mogły pokryć ową nadwyżkę wydatków, gdyż okrawywanie tych wydatków *ad minimum*, równa się cofaniu się, a nie rozwojowi, budżet zaś przyprowadzony do równowagi przez zmniejszanie wydatków, bez względu na ich cel, nie świadczyłby o dobrem zrozumieniu interesów gminy.

Przyczyny tak wysokiego stosunkowo deficytu należy szukać także w błędach, popełnianych w latach ubiegłych. Oto na podstawie wielkich wpływów zaległych podatków, ściąganych na rzecz gminy przez rząd, na podstawie tych wyższych dochodów oparte było budżetowanie kilku lat ubiegłych, a gdy dochody, z tego źródła płynące, nie dopisały, musiał powstać deficyt. Żąda się od gminy powiększenia wydatków na szkolnictwo, żąda sie naprawy stosunków hygienicznych, u nas rzeczywiście tak bardzo zaniedbanych, żąda się nowych dróg i chodników, wreszcie wydatków na kościoły, zakłady dobroczynne i sztuki piękne, wszystkiego się od gminy żąda, nie pytając jednak skąd ta gmina ma czerpać fundusze na pokrycie wszystkich tych wydatków.

Przechodząc poszczególne punkty budżetu, zaznaczył mowca w dalszym ciągu konieczność wprowadzenia reform w administracyi miejskiej, w szczególności zaś w buchalteryi i kasowości. Reformy te wejdą prawdopodobnie w życie już w jesieni r. b.

M. de Vogüé. 43)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Rozmowa z panem Robinsonem otwierała przed nią nieznane jej dotąd widnokręgi. Ten świat interesów materyalnych, do którego taki wstręt miała, bo przedstawił jej się ze stron jak najgorszych, zmieniał się w cudowną, zaczarowaną krainę, dokąd unosiła ją obszerna perspektywa wyobraźni Archibalda. W krainie tej podług swej fantazyi zmieniał wszystko; kierował losami ludzi, biednemi istotami, zależnemi od dóbr ziemskich, jakie rozdawał. I doznawała rozkosznego uczucia, że tego syna Tytanów, który bawił się kulą ziemską, jak dziecko piłką, trzymała przy swej spódnicy i kazała mu przy sobie zapominać o jego cudownej zabawce. Byłaby chciała ujarzmić go tem, czem on ją ujarzmiał: silną, nieprzepartą wolą, potęgą żywiołową, która wznosiła góry złota, jak ogień podziemny łańcuchy Andów. Człowiek ten przypomniał jej wrażenia zaznane niegdyś przy oglądaniu wielkiej fabryki w La Plata: pociąg bezwiedny, jaki kazał jej dotykać się stali i żelaza machin, jak gdyby chciała dzielić przypływ tej siły tajemniczej, tak spokojnej i niebezpiecznej, która wstrząsała całym olbrzymim składem kół i kółek.

Czy kładła trochę kokieteryi w ten stosunek, codzień zażylszy, codzień dla obojga przyjemniejszy? Mogła to śmiało uczynić, pan Robinson bowiem ani na krok nie posunął się w swojej rycerskiej uprzejmości. Postępowaniem swojem mówił jej wyraźnie, że znajduje ją miłą i interesującą; nie uchwyciła nigdy — czekając na próżno może — wyrazu, ani spojrzenia, któreby jej mówiły, że znajduje ją piękną, lub jej pożąda.

Naturalnie, otoczenie na okręcie było innego przekonania. Poufała zażyłość tej pary podróżników dawała powód do plotek: wkrótce urosła legenda i komentowany był najdrobniejszy czyn wielkiego człowieka. Skoro nabab, któremu niepodobna się było oprzeć, zaszczycał swemi względami młodą kobietę, chciał więc być i zostanie niewątpliwie szczęśliwym kochankiem; był nim już niezawodnie po dwutygodniowej podróży i nie mogło być inaczej. Tak zaciekawione wszystkie argusowe oczy na pokładzie; w ten sposób urosła obelżywa plotka, którą lekkomyślny Félines obnosił z taką pewnością.

Pani Fianona, nie wiedząc o niczem, utrzymywała w Paryżu w dalszym ciągu ów przyjemny stosunek, pod opieką księżnej de Lauvreins. Widywali się naturalnie o wiele rzadziej tutaj, gdzie pan Robinson rozrywany był na wszystkie strony, napastowany przez kobiety, mniej dyskretne, zapraszany przez najpiękniejsze i najwytworniejsze. Millicent żałowała nieraz swobodnych długich rozmów na statku, długich dni i godzin, w których pociągający ten człowiek należał do niej niepodzielnie. Nie byłaby kobietą, nie zatrzymawszy wobec świata i w rozmowach swoich z Archibaldem tego tytułu własności, niemal prawa do swego towarzysza podróży. On zaś nie byłby mężczyzną, gdyby, po różnych drobnych odznakach niezadowolenia, lub radości, nie poznał, że jej zależy na utrzymaniu tego prawa.

(C. d. n.)

Znacznych też wkładów wymaga budowa nowych i naprawa już istniejących bruków, od których w znacznej części zależnym jest stan zdrowotności w mieście. Z powodu tych właśnie wadliwych bruków, powodujących ciągłe tumany kurzu, wzrosła u nas śmiertelność wskutek gruźlicy do tego stopnia, iż Lwów zajmuje dziś na punkcie śmiertelności z powodu gruźlicy pierwsze miejsce w Austryi.

Dwugodzinną swą mowę zakończył p. Rutowski apelem do Rady, by uchwaliła projekt budżetu komisyi, i zgodziła się na podwyższenie grosza czynszowego, gdyż jest to jedyny możliwy punkt wyjścia.

W dyskusyi, jaka się nad referatem wyłoniła, zabrał pierwszy głos p. Riedl. Na wstępie żalił się mowca, że zbyt późno rozdano radnym sprawozdanie komisyi budżetowej, tak, że nie było czasu przestudyować go. Następnie zbijał p. Riedl twierdzenie p. Rutowskiego, jakoby w latach poprzednich zbyt optymistycznie i śmiało budżetowano. Preliminowano wprawdzie po nad prawdopodobieństwo dochodów, ale czyniono to z całą świadomością, byle tylko uniknąć konieczności podwyższenia podatków.

P. Riedl widzi inny sposób doprowadzenia budżetu do równowagi. Oto należy starać się o podniesienie dochodu z dóbr miejskich, które dziś przynoszą gminie zaledwie 3/4 prc., należy zażądać od rządu subwencyi na cele asanacyjne, wynagrodzenia za czynności, wynikające z t. zw. poruczonego zakresu działania, dalej wynagrodzenia za utrzymywanie w porządku dróg rządowych w obrębie miasta i wydania koncesyi na Kasę oszczędności i zakład zastawniczy, od kraju zaś należy domagać się znacznej subwencyi na szkolnictwo, utworzenia we Lwowie domu dla ubogich, nie przynależnych do gminy lwowskiej, oraz domu przymusowej pracy, wreszcie żądać od kraju bezprocentowej pożyczki na budowę kilku szkół. W końcu należy zmniejszyć wydatki na teatr, oraz na subwencye dla rozmaitych towarzystw. Gdyby się udało proponowane reformy w życie wprowadzić, jest mowca pewny, żeby się dało doprowadzić budżet do równowagi bez podwyższenia podatków.

Zakończył wczorajsze obrady p. Jonasz, który zaprotestował energicznie przeciwko podwyższeniu podatku czynszowego.

Dziś dalszy ciąg dyskusyi.

O nowym dworcu lwowskim.

(Informacye dla podróżnych).

Z dniem otwarcia nowego dworca, zorganizowana zostanie służba dla przyjmowania i odbierania pakunków. Posługacze (pakierzy), oczekujący w westybulu przyjazdu podróżnych, umundurowani będą w biało niebieskie bluzy, a każdy z nich mieć będzie na piersi i na czapce numer. Na żądanie podróżnego, obowiązany będzie posługacz odebrawszy pakunek ręczny, wręczyć podróżnemu kontrmarkę z swoim numerem, pakunki przeznaczone do wagi odnieść do kasy pakunkowej, ręczne do odnośnej poczekalni. Gdy nadejdzie czas do odjazdu pociągu, winien posługacz zjawić się w poczekalni i zanieść za podróżnym tobołki do pociągu. Podróżny, wstępując z poczekalni do tunelu, winien się przy pomocy umieszczonych napisów zoryentować, które schody prowadzą na peron, na którym stoi właśnie ten pociąg, którym podróżny odjechać zamierza. Przyjeżdżający do Lwowa, wręczy posługaczowi ręczne pakunki, zaś kwit na rzeczy nadane na wagę zatrzymać powinien przy sobie, aż do wejścia do hali rewizyjnej, gdzie na stole rewizyjnym zastanie swój pakunek, który odda posługaczowi. Zwracamy uwagę podróżnych na urządzenie tego stołu rewizyjnego, podzielonego na pola od 1 do 10 względnie 0. Podróżny odnajdzie swój pakunek w przedziale stołu rewizyjnego, oznaczonym liczbą jednostki tej cyfry, w jaką zaopatrzony jest kwit pakunkowy i tak np. dla kwitu opiewającego na numer 28 znajdzie się pakunek w przedziale Nr. 8, dla kwitu Nr. 22 w przedziale Nr. 2, dla kwitu Nr. 30 w przedziale Nr. 0.

Po odbyciu rewizyi przez miejski urząd akcyzowy, posługacz odniesie rzeczy do powozu.

Gdyby podróżny wychodząc z poczekalni tunelem na peron, użył niewłaściwych schodów, dostanie się na niewłaściwy peron, musiał zatem chcąc dostać się do swego pociągu zejść z powrotem do tunelu, a stamtąd właściwymi schodami wejść na peron, gdzie stoi jego pociąg.

Kto przyjechawszy np. do Lwowa ze Sambora, chce jechać w kierunku do Podwołoczysk, będzie musiał wraz z ręcznymi pakunkami zejść najbliższymi schodami do tunelu, a tam na podstawie odpowiednich napisów, poszukać właściwych schodów prowadzących na peron, przeznaczony dla pociągów do Podwołoczysk. Podróżni, którzy skądkolwiek będą jechali w kierunku do Czerniowiec lub do Sambora, wyjść muszą naprzód do hali na peron pierwszy, a stamtąd wzdłuż tego peronu udać się do pociągu, który stać będzie poza krytą halą. Podobnie i podróżni przyjeżdżający z Czerniowiec pociągiem zatrzymującym się poza halą, dostać się winni naprzód na peron pierwszy. Ci, którzy zostają we Lwowie idą wprost peronem do schodów prowadzących do hali rewizyjnej, jadący zaś dalej, schodzą najbliższymi schodami do tunelu, a stamtąd wedle umieszczonych napisów, odpowiedniemi schodami na właściwy peron. Na każdym peronie znajdować się będzie bufet, w którym otrzymać będzie można kawę, herbatę i przekąski. Podróżny chcący się dostać do restauracyi, zejdzie do tunelu Nr. 1, jeżeli jedzie I lub II klasą, albo do tunelu Nr. II. jeżeli jedzie III klasą, skąd wprost dostanie się do odnośnej restauracyi. Tuż przy hali rewizyjnej znajdują się gotowalnie dla pań i panów, gdzie podróżni będą się mogli odświeżyć. Publiczność będzie mogła, idąc do miasta zostawić swe pakunki za potwierdzeniem u portyera w hali rewizyjnej.

W przedsionku do westybulu znajdować się będzie portyer, urząd pocztowy i telegraficzny, oraz stacya telefoniczna sprzedaż gazet, a w najbliższym czasie urządzoną będzie sprzedaż tytoniu.

Podróżni jadący I lub II klasą, bez względu na rodzaj zniżek ceny jazdy (urzędnicy państwowi i wojskowość), kupować winni bilety przy kasach I i II klasy.

Wstęp do hali, a zatem na perony, możliwy jest jedynie przez tunele, a to za okazaniem biletu jazdy lub peronowego. Nadzór w tym kierunku, będzie znacznie obostrzony.

Podróżny, nadający na wagę za recepisem pakunek, traci 15 minut przed odjazdem dotyczącego pociągu prawo żądania, by pakunek został wyekspedyowany tym samym pociągiem, którym podróżny jedzie. Należy więc baczyć na to, by wcześnie jawić się z pakunkiem przy kasie pakunkowej.

Na nowym dworcu, będą kasy osobowe i kasy pakunkowe otwarte bez przerwy dniem i nocą tak, by podróżny mógł w każdej chwili nabyć przy kasie bilet jazdy i nadać swe rzeczy.

Nowiny „Dnia“.

W stanie zdrowia Karola Brzozowskiego, sędziwego twórcy „Maleka“ który onegdaj ciężko zaniemógł, nastąpiło dziś lekkie polepszenie.

Osobiste. Dyrektor poczt, radca dworu Jan Seferowicz, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Odznaczenie. Cesarz pozwolił ministrowi spraw zagranicznych hr. Agenorowi Gołuchowskiemu, przyjąć i nosić kr. szwedzki order Serafina i wielką wstęgę w ks. meklemburskiego orderu korony wendyjskiej.

Mianowania i przeniesienia. Minister skarbu zamianował starszego geometrę 2 klasy Feliksa Naganowskiego, starszym geometrą 1 klasy w 8 kl. rangi.

Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Białej, Romualda Medwicza, do sądu obwodowego w Jaśle.

Protektorat. Arc. Ferdynand Karol przyjął protektorat nad bursą studencką, która powstaje staraniem ruskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie.

Ze sfer adwokackich. Emerytowany radca wyższego sądu krajowego p. Mieczysław Morawski otworzył kancelaryę adwokacką w Kołomyi, dr. Celestyn Jan Fried w Podhajcach a dr. Rubin Jonas w Stanisławowie.

Znowu defraudacya. Wieść o defraudacyi w magistracie, podana przez nas wczoraj, znalazła potwierdzenie.

Wczoraj rano zgłosiła się firma Jiulani Giovanni po zwrot złożonego przez nią wadyum w departamencie IX magistratu, które stanowił list zastawny gal. Tow. kredytowego ziemskiego. Wadyum tego jednak nie znaleziono, wobec czego koncypista magistratu p. Platowski uwiadomił natychmiast o tem dyrekcyę policyi. Zarządzone śledztwo wykazało, że list Tow. kredytowego został w banku p. Schellenberga jeszcze w sierpniu zeszłego roku wymieniony na gotówkę.

Kto jest sprawcą defraudacyi dotychczas pewnem nie jest, jakkolwiek są przypuszczenia, że dopuścił się jej nieżyjący już b. sekretarz tego departamentu.

Obywatelstwo honorowe nadała wczoraj gmina m. Zaleszczyk, jak nam stamtąd donoszą, burmistrzowi drowi Blutreichowi i lwowskiemu adwokatowi posłowi drowi Natanowi Loewensteinowi za zasługi około miasta położone w czasie zarządu dobrami zaleszczyckiemi.

Czy to prawda? Z powodu notaki, pomieszczonej przed kilku dniami w naszem piśmie pod powyższym tytułem, nadesłała nam firma księgarska pp. Seyfartha i Czajkowskiego następujące przedstawienie opisanego faktu:

„Dwie panienki zażądały „Wypisów niemieckich“ dla kl. V. Obejrzawszy książkę i nie znalazłszy potrzebnego ustępu, prosiły o wypisy dla kl. VI. Tu potrzebny ustęp się znalazł, kupiły więc książkę i poszły. Na drugi dzień przyszła jedna z tych panienek, żądając wymienienia książki na inną. Sprzedający przedstawił jej, że nie może tego uczynić, ponieważ w miejsce sprzedanego egzemplarza zamówiony został już inny. Następnego dnia pojawił się w księgarni jakiś pan, żądając znowu wymiany tejże samej książki. Odmówiliśmy, podając te same co powyżej powody, z dodaniem, że z tych książek mamy na składzie w tej porze tylko po jednym egzemplarzu — a to dla tego, że ta książka jest używana jedy

nie w gimnazyum niemieckiem, a jak wiadomo tam uczęszczają prawie wyłącznie Żydzi, a ci przedewszytkiem wykupują w antykwarniach, a dopiero gdy tam zabraknie, udają się do księgarni.

Tyle wyjaśnienia pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

Z fizykatu miejskiego donoszą nam, że doniesienie jednego z popołudniowych pism wczorajszych o szkarlatynie, panującej w domach przy ul. Dąbrowskiego i ul. Zielonej okazało się nieprawdziwem, gdyż w domach tych nikt na szkarlatynę, ani w ogóle na jakąkolwiek chorobę nie chorował.

W lutym b. r. było w naszem mieście 40 wypadków szkarlatyny i 31 dyfteryi. Z chorych na szkarlatynę zmarło 5 osób, co czyni 12·5 prc. śmiertelności, zatem o „bardzo złośliwym“ charakterze tej szkarlatyny nie może być mowy, gdyż jak wiadomo, złośliwa szkarlatyna może zabrać do 40 prc. ofiar.

Zgubiono. P. A. G. zamieszkała przy ul. Karola Ludwika l. 33 zgubiła idąc do miejskiego teatru złotą brauzoletkę wartości 30 koron.

Zaczadzenie. Przy ul. Piekarskiej l. 59 nocowały razem Sydonia Kienzler rzeźniczka i Józefa Mandel. Napaliwszy wczoraj w piecu, zatkały zawcześnie piec, tak, iż dzisiaj musieli domownicy wezwać pogotowie ratunkowe, gdyż obie uległy zaczadzeniu. Lekarze Tow. ratunkowego przywiedli chore do przytomności i pozostawili opiece domowej.

Kradzieże. P. Wiktorowi Matrasiowi, technikowi, skradziono z pomieszkania przy ul. Krzyżowej l. 26 część garderoby, łącznej wartości 300 koron.

P. Władysław Nowicki, zamieszkały przy ul. Bogusławskiego l. 16, doniósł policyi, iż ubiegłego wieczora dobrali się do jego mieszkania złodzieje i zabrali bieliznę, ubrania i książki wartości 100 koron.

Obrony Wiktora Jasińskiego, uwięzionego jak wiadomo z powodu sprzeniewierzenia na szkodę firmy berlińskiej Ohrenstein i Koppel, około 50.000 kor., podjął się adwokat krajowy dr. Wł. Krosiński.

NEKROLOGIA.

W Kulparkowie: Mieczysław Musiał, kupiec z Bełza.

We Lwowie: Stefania Obertyńska, wdowa po respicyencie straży skarbowej l. 24.

W Krakowie: Leon Sergiusz Borowski, były kapelmistrz teatru poznańskiego lat 35.

W Krakowie: Leon Sergiusz Borowski, kapelmistrz operetki poznańskiej.

W Tarnowie: Władysław Rajkowski, komendant tamtejszej straży pożarnej w 43 roku życia.

W Paryżu: Gustaw Mace, b. szef. bezpieczeństwa publicznego.

Dzień literacko-artystyczny.

Środa 23. marca.

Prasa. Bytomska „Gwiazda“ drukuje wiersz Glińskiego „Chrystus“. — A. Potocki ocenia w „Kuryerze Warszawskim“ „Popioły“ Żeromskiego.

Literatura. Atlas Stielera wychodzi w nowem wydaniu. Ukazały się zeszyty 23 do 28 tj. więcej niż połowa. — Rodziewiczówna, pisze powieść „Czahary“. — Prezydent Roosevelt wydał książkę p. t. „Ideał amerykański“; temat: wojna, pokój, polityka.

Teatry. Tajny teatr żydowski żargonowy wykryła policya w Sosnowcu. — Teatr łódzki, pod dyrekcyą Gawalewicza zjeżdża na sezon letni do Warszawy i osiada w Filharmonii. — Dramat Bilsego „Wahrheit“ odegrany w Kielcu nie miał powodzenia, jako niesceniczny.

Muzyka. Paderewski odegrał świeżo u Colonna w Paryżu koncert E-moll Beethovena. Powodzenie olbrzymie. Oklaski trwały 20 minut. — W Warszawie odbędzie się w sobotę benefis Noskowskiego, odśpiewają Moniuszki „Loteryę“. — Tenor opery moskiewskiej Koszyc odebrał sobie życie z powodu utraty głosu.

Malarstwo. Styka wystawia w paryskim Salonie portret znanego wydawcy Flammariona. — Tamże Chełmiński „Śmierć Poniatowskiego“. — Biegas posłał do Secesyi wiedeńskiej dwie nowe prace: „Beethovena“ i „Wagnera“; do Paryża biust Waliszewskiego. — Otwarto w Monachium wystawę Koppaya. — „Pomników Krakowa“ onegdaj wyszedł zeszyt 38, całość 40 zeszytów; zawiera Kopezy pomniki z epoki roccoco. — Portrety Boznańskiej chwalą w berlińskim „Künstlerhauzie“.

* **Książę Adam Czartoryski, jako kurator uniwersytetu wileńskiego.** W *Collegium Novum* w Krakowie wygłosił onegdaj znany badacz naszej literatury, profesor dr. Kallenbach odczyt, którego przedmiotem była charakterystyka księcia Adama na stanowisku kuratora wileńskiego uniwersytetu. Do charakterystyki już znanej z obszernych publikacyj o historyi uniwersytetu wileńskiego, według której ks. Adama uznano za największego opiekuna, dobrodzieja i światło tego zakładu, tylko jemu swój rozkwit zawdzięczającego, dorzucił znany uczony, kilka znamiennych szczegółów, zaczerpniętych z korespondencyi rektorów uniwersytetu w Wilnie Śniadeckiego, Malewskiego i Twardowskiego, w przekonaniu których ks. Adam i jego program wychowywania, mogą służyć za wzór dla każdego narodu. Ideałem księcia było zrobić z uniwersytetu wileńskiego światowej sławy wszechnicę, ognisko kultury narodowej, zbliżone do zachodu Europy i ścisły z nią związek utrzymujące. W tym celu dążył do zapewnienia uniwersytetowi wybitnych sił naukowych, ułatwiał wyjazd młodych profesorów i kandydatów za granicę, starał się o podniesienie naukowego poziomu wykładów na wyżyny europejskiej wiedzy. Zapał wśród młodzieży, poparcie w gronie profesorskiem i wpływowe stanowisko u władzy dopomogły mu do urzeczywistnienia tych ideałów. Świetny rozkwit wileńskiej wszechnicy był jego dziełem i trwał tak długo, dopóki książę był na stanowisku kuratora. Z chwilą, gdy Aleksander I. poszedł za radą kamarylli i z liberalnego monarchy stał się despotą, książę utraciwszy wpływy, kuratoryę złożył. Od tej pory datuje się upadek wszechnicy, który był przygrywką do ostatecznego epilogu, jakim było jego zamknięcie.

Odczyt prof. Kallenbacha, w wykwintną formę ujęty, stał się jeszcze jednym z listków wawrzynu, jaki wieńczy skroń najzasłużeńszego z pracowników na niwie wychowania narodowego, a byłoby jeszcze chyba pożądanem, by prof. Kallenbach cenny swój odczyt ujął w ramy obszernej monografii, coby zapewne niepoślednio wzbogaciło naszą literaturę naukową. *r.*

* **Repertuar teatru miejskiego.** We środę 23. b. m. po raz trzeci: „Dzieci Waniuszyna“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego S. Najdionowa, przełożył H. Zbierzchowski.

We czwartek 24. b. m. po raz drugi „Hamlet“ z p. Zawiłowskim w tytułowej partyi. Drugi gościnny występ Wandy Stajewskiej w partyi Ofelii.

Wojna.

Eskadra japońska po dłuższym »wypoczynku« rozpoczęła w nocy z 21 na 22 bm. nową seryę ataków na główny cel swoich dotychczasowych operacyi morskich, tj. na Port Artura. Według zgodnych doniesień biura Wolfa i Reutera z Mukdenu (znajdujących potwierdzenie także w dzisiaj odebranych przez nas depeszach agencyi telegr. ros.) w nocy z 21 na 22 b. m. pojawiły się przed Portem Artura japońskie torpedowce. Rosyjskie okręty i baterye nadbrzeżne rozpoczęły natychmiast ogień działowy i utrzymywały go przez 20 minut. O godzinie 4 nad ranem ponowiły torpedowce atak. O godz. 7 pojawiła się eskadra japońska, a o 9 rano rozpoczęła ostrzeliwać port wewnętrzny. Rosyjskie działa odpowiedziały strzałami, poczem eskadra japońska odpłynęła.

»Daily Chronicle« donosi z Niuczwangu pod datą wczorajszą: Dzisiaj przybyły tu dwa pułki kozaków i cztery 15 ctm. działa. Roboty około fortyfikacyj trwają bez przerwy. Ten sam dziennik przynosi wiadomość z Szangaju, że, według wiadomości z Niuczwangu, Japończycy przekroczyli Tatung (w Mandżuryi), i że stoi im otworem droga do gór Motien, gdzie się znajduje znaczna siła wojenna rosyjska. — Wiele pociągów z rannymi Rosyanami przybyło do Liaujang przez Taszikijan.

Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Irkucka, że Kuropatkin przybył tam onegdaj w nocy a wczoraj o godz. 8-mej rano pojechał wdalszą podróż do stacyi Bajkał.

W Paryżu bawią były poseł rosyjski w Tokio bar. Rosen, odwołany stamtąd po zerwaniu rokowań dyplomatycznych między Rosyą i Japonią, były konsul generalny rosyjski w Jokohama Sievers i były konsul w Nagasaki ks. Gagarin. Jeden z znajomych Rosena ogłasza szereg informacyj w dzienniku »Le Journal«.

Bar. Rosen twierdzi, że w Tokio na dzień przed jego odjazdem tłum uliczny Japończyków urządził antirosyjską demonstracyę przed konsulatem rosyjskim i dopiero policya z trudem zdołała rozprószyć demonstrantów, którzy się chcieli wedrzeć do wnętrza poselstwa. O zerwaniu stosunków dyplomatycznych zawiadomił go japoński minister spraw zagranicznych dnia 6 lutego i poradził mu, ażeby jak najprędzej opuścił Japonię wraz ze wszystkimi konsulami rosyjskimi. Notę adm. Aleksiejewa z 5 lutego bar. Rosen dostał już po zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Japończycy porobili przygotowania do napadu na statki rosyjskie jeszcze przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Flota japońska — jak przyznaje bar. Rosen — jest dzielną, ale jak słyszał w czasie podróży z Japonii na kontynencie azyatyckim, flota owa poniosła już znaczne straty.

»N. fr. Presse« ogłasza informacyę z poważnej strony o układzie angielsko-francuskim. Układ nie jest jeszcze zupełnie gotowy, ale kontury jego są już ustanowione. Głównym punktem będzie lokalizacya wojny we wschodniej Azyi. Oba mocarstwa zgodziły się na to, że zerwanie neutralności ze strony Chin albo Korei nie ma stanowić *casus foederis*. Dopiero, gdyby które z europejskich mocarstw w wojnę się wmieszało nastąpiłby *casus foederis*.

(Depesze „Dnia“.)

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Aleksiejew telegrafuje z Mukdenu pod datą wczorajszą: Komendant floty donosi z portu Artura, że dnia 22. marca około północy zbliżyły się dwa nieprzyjacielskie torpedowce do zewnętrznej przystani, zostały jednakże spostrzeżone i ostrzeliwane, wskutek czego cofnęły się. Drugi atak trzech nieprzyjacielskich torpedowców o godz. 4 nad ranem również odparto. O świcie zbliżyła się nieprzyjacielska eskadra, złożona z 6 pancerników, 12 krążowników I. kl. i 8 torpedowców, w trzech oddziałach do portu. O g. 7 rano nasza flota zaczęła opuszczać wewnętrzną przystań. »Askold« z moją flagą stał na czele, a za nim szły pancerniki. Nieprzyjacielskie pancerniki zbliżyły się do Liantiszan i oddały 100 strzałów 12-calowych na Port Artura, oraz 108 strzałów na okolicę. Nasze pociski, oddawane na odległość 80 kablów, trafiały bardzo dobrze. Około godz. 10 rano

jeden japoński pancernik, trafiony granatem, zaprzestał ognia i cofnął się. O godz. 11 przedpołudniem, nieprzyjacielska eskadra połączyła się i oddaliła wzdłuż przystani zewnętrzej, nie atakując naszej eskadry.

Tomsk. (Tel. wł. »Dnia«). Generał Kuropatkin przyjmuje na większych stacyach kolei syberyjskiej deputacye, które mu wręczają znaczniejsze sumy na cele humanitarne.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Mail« donosi, że około 30.000 wojska chińskiego znajduje się obecnie w Schanheikwan.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Mail« donosi, że kupiec japoński, zdemaskowany, jako szpieg rosyjski w Tientsinie, Kopsota, został przez Japończyków żywcem pogrzebany.

Niuczwang. (T. Dnia). Urzędowo wyjaśniają, że słyszane tu strzały armatnie (o czem doniosło Biuro Reutera) dane były podczas ćwiczeń artyleryi.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Aleksiejew potwierdza doniesienie Biura Reutera o wczorajszym ataku nocnym na Port Artura.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Do tut. dzienników donoszą, że car dał żonie milion rubli na zakupno podarków dla żołnierzy, znajdujących się na wojnie.

Petersburg (Tel. »Dnia«). Aleksiejew telegrafuje z Mukdenu do cara pod datą wczorajszą: Generał Miszczenko donosi, że 17 bm. patrol wojskowy, który zbliżył się do Andżu zauważył na lewym brzegu rzeki Czinczanhana szańce wybudowane przez nieprzyjaciół. W Jengpieng nie widziano jeszcze nieprzyjaciela. Sądzą, że w Andżu znajduje się dywizya, a w Fjöngjang reszta pierwszej armii japońskiej. Na wiadomość o przybyciu dwóch nieprzyjacielskich szwadronów do Tagczen, wysłaliśmy 200 jeźdźców, aby nie dopuścić do przekroczenia rzeki przez nieprzyjaciela.

Japończycy, którzy byli na lewym brzegu w sile 3 szwadronów, zobaczyli naszych jeźdźców cofnęli się do Andżu. W nocy dnia 19. bm. 2 listonosze polni spotkali między »Kasanem a Czengczu patrol japoński.«

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Times« donosi, że rząd koreański postanowił otworzyć Yonganpho dla handlu światowego.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Obie izby parlamentu uchwaliły adresy dziękczynne do marynarki japońskiej.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Jak donosi »Ruś«, z Wierchnego Udińska, przewóz przez jezioro bajkalskie odbywa się w największym porządku. Cały zapas wagonów, potrzebnych dla Azyi wschodniej przewieziono już przez jezioro bajkalskie. Wczoraj przyjechała ostatnia posyłka. Minister komunikacyi Chiłkow, który osobiście dozorował ruch kolejowy, w najbliższych dniach odjedzie.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Zagrożona szkoła.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Zamknięto tu dziś z nakazu władzy szkołę ludową męską w śródmieściu, gdyż na budynku szkolnym pojawiły się niebezpieczne rysy.

Sytuacya.

Praga. (Tel. wł »Dnia«). »Politik« donosi z Wiednia, że sytuacya się zaostrzyła, oraz usiłuje tendencyjnie przekonać swych czytelników, że w stosunku stronnictw, pragnących sanacyi parlamentu do rządu nastąpiło oziębienie.

Trzęsienie ziemi.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Z Asch donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, które dało się także uczuć w sąsiedniej Saksonii.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Izba posłów przyjęła budżet za rok 1903 za podstawę do dyskusyi szczegółowej, która się natychmiast rozpoczęła. Minister skarbu Lukacs oświadczył, że sprawa reformy podatkowej już jest przygotowaną i nie natrafia na żadne przeszkody. Jednakże, ponieważ reforma podatków sprowadzi zmniejszenie a nie zwiększenie dochodów państwowych, musi rząd wybrać stosowną chwilę, w której państwo będzie mogło bez wstrząśnienia znieść to zmniejszenie dochodów.

Ponieważ dziś z powodu stanu *ex lex* deficyt w kasie państwowej wynosi wiele milionów, chwila obecna nie jest dogodną do przeprowadzenia reformy podatków.

W dalszej dyskusyi przy pozycyi lista cywilna, przyjęto wniosek referenta, wstawiający listę cywilną w dawnej wysokości a nie podwyższoną.

Luiza Michel umiera.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Słynna komunistka Luiza Michel jest umierająca.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Izba karna trybunału kasacyjnego zajmowała się wczoraj sprawą rewizyi procesu Dreyfusa. W sprawie sfałszowanych rachunków Henryego, przesłuchiwano jako świadka generała Gonse'a. Przez sfałszowanie tych rachunków miano zataić sumy, wypłacone byłemu hiszpańskiemu *attaché* wojskowemu Walcarlosowi. Przesłuchanie świadka trwało 5 i pół godziny. Gonse oświadczył między innemi, że nie może zdać dokładnych rachunków z tajnych funduszów.

Pruski projekt kolonizacyjny.

Berlin. (Tel. pryw. „Dnia"). Komisya delegacyjna Izby panów sejmu pruskiego obraduje od wczoraj pod przewodnictwem pierwszego wicemarszałka bar. Manteufla nad nowym projektem do prawa kolonizacyjnego.

Carska podzięka.

Warszawa. (Tel. pryw. „Dnia"). Ogłoszono podziękowanie cara generał-gubernatorowi Czertkowowi za udział w pracach komitetu budowy politechniki, oraz takie same podziękowanie margr. Wielopolskiemu i innym członkom komitetu budowy.

Rewolucya w niem. Afryce.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Zapewniają tu w kołach wojskowych, że gubernator niem. Afryki Leutweins, będzie odwołany a na jego miejsce powołany zostanie gen. v. Trotha.

Ojcobójczynie.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Przed sądem przysięgłych w Lucera, rozpoczął się wczoraj proces przeciw trzem siostrom, które zamordowały swego ojca, bogatego szlachcica di Francesco. Di Francesco po stracie żony, żył z metresą, która miała znęcać się nad pannami Francesco i w tem szukają motywów strasznego morderstwa. Proces budzi senzacyę w całych Włoszech.

Na indeksie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Voss. Ztg.« donosi, że książka Baudissina pt. *Erstklassischen Menschen*, której pojawienie się stanowiło tu sensacyę dnia, została z nakazu ministra wojny skonfiskowana, przeciw autorowi zaś wdrożono dochodzenie.

Zbiory Nordenskjölda.

Sztokholm. (Tel. wł. »Dnia«). Rząd szwedzki uchwalił przeznaczyć 55.000 kor. na opracowanie zbiorów Nordenskjölda, pod warunkiem, że pozostaną one własnością państwa.

Szpiegostwo na rzecz Japonii.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Aresztowanego pod zarzutem spiegostwa pisarza w ministerstwie marynarki, Martina przewieziono do Cherbourga, gdzie postawiony będzie przed sąd wojenny.

Ekonomista.

Bankructwa. Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Ozjasza Popsa we Lwowie i Salamona Biebera w Tarnowie.

Austryacki kongres leśniczy. Na wczorajszem posiedzeniu austr. kongresu leśniczego o którego otwarciu doniosła nam depesza, przemawiał imieniem gal. towarzystwa leśniczego Tyniecki. Żądał wydatnej ochrony lasów tatrzańskich. Uchwalono rezolucyę, wzywającą komisyę cłową Izby posłów, aby w interesie gospodarstwa leśnego bezwarunkowo domagała się przeprowadzenia uchwalonych przez austryackie stowarzyszenie leśnicze postulatów w sprawie ustanowienia cła importowego na drzewo. Gdyby taryfa cłowa nie była parlamentarnie uchwalona, wzywa się rząd, ażeby z własnej inicyatywy przedsięwziął zmiany w taryfie, potrzebne dla ochrony rodzimej produkcyi leśnej.

Handel zagraniczny Austro-Węgier w lutym r. 1904 wykazuje import w wysokości 137·1 miliona k. tj. + 22·3 miliona, jak w lutym r. 1904, eksport w wysokości 160·2 (tj. + 12). Tak więc bilans ogólny handlu zagranicznego wykazuje zmniejszenie 12·9 miliona kor.

Zbliska i zdaleka.

Z dramatów życiowych. Donoszą z Wiednia: Były maszynista w browarze Drehera w Steinbruch pod Budapesztem, Tomasz Frank, zamierzając zabić swą żonę, ranił ją ciężko, a następnie sam sobie odebrał życie. Przyczyną tego samobójstwa, oraz usiłowanego morderstwa, był brak środków do życia.

26-letni posługacz sklepowy Karol Burdjak strzelił wczoraj 4 razy z rewolweru do służącej Józefiny Wald z powodu zawiedzionej miłości i lekko ją zranił, a następnie sam sobie życie odebrał.

Tajny teatr żydowski. Z Sosnowca donoszą: Miejscowa straż ziemska w chajderze Szmula Szabasa przy ul. Fabrycznej wykryła tajny teatr żargonowy. Kiedy do chajderu wtargnęli strażnicy, zastali tam około 200 żydów, przysłuchujących się jakiejś sztuce, przedstawianej przez kilkunastu aktorów. Widowisko zostało przerwane i zarówno aktorzy jako też słuchacze poczęli uciekać. Policya aresztowała dwóch aktorów, zabrała kilka szabel scenicznych, koronę papierową i różne akcesorya sceniczne. Stwierdzono, że za wejście na przedstawienie pobieraną była opłata po 15 kop.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe „LE DELICE" Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

Zawiadomienie.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana.** Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl. Kapitulnym l. 3,** jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtownej i detajlicznej.

Znakomite nalewki owocowe, wyborne rosolisy i likiery, nieprześcignione w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Pierwszorzędna pracownia białej bielizny

„Wilhelmina"

(Róża Hirszhorn)

we Lwowie ul. Łyczakowska l. 5.

wykonuje kompletne wyprawy ślubne, elegancką bieliznę męską, damską i dziecinną, bieliznę na pościel i t. d.

wedle najnowszych wzorów i w jak najkrótszym czasie. 240

Drukarnia Udziałowa

we Lwowie

przy ulicy Lindego l. 8

wykonuje

wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank Hipoteczny.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 1

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.



ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY

A. Zigmanna

we Lwowie

ulica Sykstuska l. 14.

Wyrób stampil metalowych i kauczukowych, wszelkie grawury, szyldy rytowane i lane, obcęgi do plombowania z datami, wielki skład drukarni kauczukowych „PERFECT", numeratory.

Cenniki gratis i franco.

Skorowidz Przemysłowo-handlowy

opracowany przez

Biuro reklamy wyrobów krajowych

przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycz. i Kraj. Związku przemysłowym

Lwów, ulica Batorego l. 12.

obejmujący

Spis zakładów przemysłowych Galicyi i Spis kupców trzymających wyroby krajowe na składzie

wyjdzie w 30.000 egzemplarzy w jesieni b. r.

Biuro anonsów Grodecka 9.

Przezacne Panie!

Od niepamiętnych czasów zalewają nasz kraj krochmalem brylantowym z zagranicy, za który przeszło pół miliona ciężko zapracowanego grosza wysyłamy!

By zapobiedz temu, wytrwałą pracą udoskonaliłem wyrób tego krochmalu tak, że **bezwarunkowo dobrocią przewyższa inne wyroby zagraniczne.**

Upraszając przeto Was, Przezacne Panie, o poparcie mego wyrobu, zaznaczam z całem naciskiem, że nie domagam się z tytułu krajowego wyrobu jakiejkolwiek pobłażliwości, proszę tylko o jedno: Spróbujcie i osądźcie same krochmal brylantowy »Bażanta«, który jest do nabycia we wszystkich handlach tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

Popierajcie przemysł krajowy
Bo majątek firm naszych...
To majątek nasz narodowy.

Z poważaniem

Zarząd pierwszej kraj. fabryki „Bażanta" Krochmalu brylantowego **we Lwowie.** 264

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Zdolna konserwatorzystka udziela lekcyi gry na fortepianie. Zgłoszenia poste restante J. M.

Nowo ułożona książeczka do obliczenia zysków z materyałów tytoniowych przez Salomona Neissa w Błażowej. Cena egz. wraz z opłatą pocztową 1 K. 243

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej. 242

Były c. k.

Geometra

ewidencyjny I. kl. przyjmuje pomiary we wszystkich kierunkach tego zawodu dotyczące. Reambulacye, wytyczenia zatartych granic własności, komasacye wedle dobroci ziemi. Specyalista w pomiarach parcelacyjnych. Wczesne zamówienia: W. Winiarski Kalecza 12, Lwów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Lindego l. 8.